

# KURJER

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 10 do 3  
rano i od 5 do 7 po poł.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 10  
do 11 rano.

Redakcja i Administracja ulica Krakowskie-Przedmieście № 60.

## Cena Prenumeraty:

w Lublinie, z odnoszeniem  
do domów: rocznie 5 rb.,  
20 kop., półrocznie 2 rb.,  
60 kop., kwartalnie 1 rb.,  
30 kop., miesięcznie 45  
kop., tygodniowo 15 kop.

Z przesyłką pocztową:

rocznie 6 rb., półrocznie  
3 rb., kwartalnie 1 rb. 50  
kop., miesięcznie kop. 50

Zmiana adresu 20 kop.

## Cena Ogłoszeń:

Na 1 stronie wiersz jedno-  
szpaltowy petitem lub je-  
go miejsce 25 kop., na  
3-ej stronie 15 k., na 4  
stronie 10 kop.  
Margines środkowy jed-  
norazowo—4 rb., następ-  
ne razy 3 rb.  
Nekrologi za wiersz 25 k.  
Rękopisy nie zwracają się.  
Skrzynka pocztowa № 62.

№ 257

**BANK HANDLOWY w Łodzi,**  
**ODDZIAŁ W LUBLINIE,**  
agentury w Zamościu i Chełmie.  
assekurują pożyczki premjowe Banku Szlacheckiego od cią-  
nienia amortyzacyjnego w dniu 14 listopada. 652—3—1

MAGAZYN BŁAWATNY

**„STANISŁAW GOLCWAJC”**

Krak.-Przedm. Obok Poczty № 48.

POLECA: Znaczny wybór materiałów na sezon  
zimowy z najcelniejszych fabryk. 653-2-1

CENY B. NIZKIE. CENY B. NIZKIE.

Codziennie **KONCERTY**

**Znakomitej Krakowskiej Orkiestry**

— w Restauracji W. Karłowicza —  
ulica Królewska. 654—1—1

MAGAZYN BŁAWATNY

**„MIECZYŚŁAWA GOLDCWEIGA”**

DAWNEJ SENIOR

KRAK.-PRZEDM., OBOK PIEKARNI TURECKIEJ

POLECA:

OGROMNY TRANSPORT ŚWIEŻYCH MATERIAŁÓW NA  
SEZON JESIENNY I ZIMOWY Z PIERWSZORZĘDNYCH  
FABRYK.

CENY KONKURENCYJNE.

651—2—2

**Hotel „VICTORIA”**

w Lublinie

Po gruntownym odnowieniu i przebudowa-  
niu z dniem 1-go listopada b. r.

otwarty został.

CENY PRZYSTĘPNE OD RUBLI JEDEN Z  
OSWIECENIEM I OPAŁEM. 648—12—4

**WĘGIEL KAMIENNY**

Z KOPALNI 647—5—2

**Rudolf i Kazimierz**

**DRZEWO OPAŁOWE**

**WĘGIEL DRZEWNY**

**Lubel. Biuro Handlowe**

— KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 58. —

## Ziarna--Myśli.

Chodzi po ludziach legenda, że wydoby-  
te z grobowców staro-egipskich ziarna, ziarna  
z przed 3000 lat, posadzone w ziemię  
skiełkowały i dały plon.

Jest to, choć b. miła, ale bajeczka. Ziarna  
rzeczywiście wydobyte z owych grobow-  
ców na oko wyglądały normalnie, ale były  
to już trupy, albowiem zamarła w nich i to  
na zawsze, siła kiełkowania.

Alboż siła, ów potężny i najpotężniejszy  
wykładnik życia, umiera?

Przecież wielka, może i największa zdo-  
bycz nowożytnej nauki w zakresie przyro-  
doznawstwa, zasada niezniszczalności materji  
i siły, jakby sprzeciwia się tamtemu.

Tak. Dana siła nie ginie przy żadnym,  
jak mechanicznym tak i chemicznym pro-  
cesie, ale ona przeistacza się w inną ka-  
tegorję tejże i jako ta inna przejawia się  
już w innego rodzaju niż pierwotna, obja-  
wie, zjawisku.

— Więc mechaniczna siła naszego ra-  
mienia, poruszająca potężny młot w chwili  
uderzenia tegoż o kowadło, przechodzi w  
ciepło i jako taka nagrzewa i kowadło i  
młot. I znów siła ciepła, zamknięta w wę-  
glu podczas procesu gorzenia, przemieni się  
w danej części raz w siłę świetlną, to znów  
w elektryczną, to mechaniczną i t. d.

Coś podobnego zapewne zachodzi i z o-  
wą tajemniczą dotychczas siłą życia istot  
organicznych, siłą kiełkowania, rozwoju.

Wiemy przecież, że siła ta ma zdolność  
jakby koncentrowania się, kurczenia, cza-  
jenia się, ale do pewnych granic. Wysy-  
chające ziarno, coś jak marznący człowiek,  
jak wędzące drzewo, coraz to głębiej i  
głębiej utaja swoją wolność życia, a na o-  
statniej linii jeszcze długo przechowuje swo-  
ją zdolność odzicia, czyli samo życie, ale  
następnie zamiera na zawsze. To też rze-  
czywiście ziarna, przechowane starannie,  
zachowują na dany period czasu swoją si-  
łę kiełkowania, ale wraz też słabną i słab-  
ną. Stąd też rolnicy starannie unikają do-  
siewu już ziarn przeszłorocznych, bo tych  
siła kiełkowania jest słabszą niż świeżych,  
zaś dawniejszych nie biorą za nic.

Ale ostatecznie cóż się z nią, z tą siłą  
kiełkowania robi w takim zamarłym ziar-  
nie? Gdzież się ona podziła, w cóż in-  
nego przeszła?

Tajemnica. Można by zresztą powie-  
dzieć: utleniła się, wreszcie, że w prądach  
czy to elektrycznych, czy innych po przez  
grobowe płyty, warstwy ziemi, siła kiełko-  
wania powróciła do wielkiego, a zakrytego  
dla naszych oczów, źródła wszechżycia,  
wszechruchu. Tak czy inaczej, owe ziar-  
na z grobów egipskich, nie zużyte w da-  
nym okresie czasu produkcyjnie, przepadły  
dla wiecznie potrzebującej chleba ludności  
świata, a zaprzepaścił takowe człowiek-gra-  
barz, człowiek przesądny więc ciemny, któ-  
ry dla zimnej mumji poświęcił, bo oddał  
garść żywych ziaren.

Tak jest w przyrodzie, a teraz zobacz-  
my jak też kiełkują ziarna umysłu i serca  
człowieka. Wszak plon umysłu i serca,  
więc poznanie i uczucie zawezwane do ży-  
cia przez wolę, w bilansie szczęścia świata  
to liczby nie mniejsze niż ilości buszli zbior-  
ów rolnych tegoż świata.

Dla sprawdzenia i tutaj weźmy ziarna  
z żywego plonu życia.

Z górą 50 lat temu w umyśle niejakie-  
go skromnego francuskiego oficjalisty Jana  
Macé, powstała myśl-ziarno, że to, co się  
nazywa oświata ludowa w żaden sposób nie  
może rozwinąć się należycie, jeżeli pow-  
stawać ona będzie jedynie na opiece, bo-  
daj i najtroskliwszego rządu. A sądził on,  
Macé, że swemu wielkiemu zadaniu rząd  
odpowie dopiero wtedy, gdy społeczeństwo,  
t. j. całe kadry ludności przyjdą mu w  
tym z pomocą. Podobno udział wszyst-  
kich pszczoł ula, w wielkim zadaniu swo-  
jej królowej, wychowania i wykarmienia po-  
tomstwa, naprowadził myśl owego Francu-  
za na wsp. kwestję udziału całego ogółu w  
wychowawczej kwestji młodego ludzkiego  
pokolenia.

Niema gadania, że myśl i porównanie  
trafne, ale czy nowe?

Bodajże nie. Wszak już wielka zasada  
demokratycznych rządów starożytnej Gre-  
cji, miała za podstawę to domniemanie, że  
najlepszy rząd bez udziału samego rzado-  
nego ludu, nie jest w stanie, jakby powie-  
dzieć, wychowywać narodu, bo zapewnić  
mu warunków nie tylko egzystencji, ale i  
co najmniej dalszego rozwoju.

Tak zresztą nawet i wielka władza Ko-  
ścioła chrześcijańskiego patrzy na swoją  
organizację, gdy będąc rządzoną imperja-  
listycznie przez kurję rzymską, zwoływała  
jednak często w kwestjach zasadniczych  
wszechświatowe sobory, o jakich dopomina  
się obecnie dla siebie Rosja. Trafnie ro-  
syjska ludowa mądrość o ten stan



rzeczy w przysłowiu: „Jeden rozum dobry, ale dwa lepsze“.

A więc mądre ziarno-mysł owego Jana Macé, to jedynie, jakbym powiedział, danej kategorii ziarno, podjęte przez niego z wielkiego pola plonu myśli ludzkiej.

Ale tu on, Jan Macé, wchodzi w swoją wielką rolę siewcy, bo szczęśliwą myśl swoją obleka w kształt realny i daje swemu społeczeństwu Słowo-Czyn!

A mianowicie opracowuje odezwę do współideowców, wyluszcza w niej myśl swoją, popiera dobitnymi argumentami i wzywa ogół francuski do organizacji oświaty ludowej, na zasadach współdziałania tegoż ogółu w wszelkiego rodzaju zapoczątkowaniach państwa na polu wychowawczym i szkolnym.

Widać, że takie ziarno-mysł miało swoją siłę kiełkowania i było ziarnem płodnym, skoro zapłodniło sobą umysły: krawca Petita, Mary'a konduktora i urzędnika prefektury Larnier'a. I... „nie rozchódźcie się więcej“, bo to oni 3-ci stawili się jak jeden na apel tamtego, podali mu dłoń czynną i co najgłówniej, już we 4-ch przystąpili do dalszego siewu—agitacji, ziarno—myśli Jana Macé.

Cóż, czterech ich było tylko, ale czyż 4 iskry wydobyte z pojedynczego uderzenia krzesiwa, nie są w stanie wzniecić płomienia?

Tak było i z tym we Francji. I objął ten płomień szerokie kręgi i dało ziarno Jana Macé plon wielo-wielokrotny, ale płuca jego pracowały, ach! jak szczerze nad tym! jak gorliwie, i z jaką wiarą!

A miał Jan Macé w swoim ręku za oręż nie tylko słowo i głębokie umiłowanie idei. Ale, że jak wiadomo—niech tylko ze słów twoich bije szczerść i wiara, a coś sobie przedsięwziął, osiągniesz—to też w przeciągu 2 lat miał już Macé zjednoczonych dla swej idei 4818 członków, w różnych miejscach Francji, a po 12 latach wielka jego odezwa do Francji, zdobywa 1,300,000 z górą podpisów, a tysiące arkuszy z podpisami wszystkich stanów w furgonie powieziono do Wersalu, gdzie wówczas 1870 roku rezydował rząd Rzeczypospolitej.

Przytaczamy tutaj urywek wsp. petycji, bo doskonale określa ona cele akcji (korespondencja „Prawdy“ № 42):

Zważywszy, że umysł ma taką samą potrzebę światła, jak ciało—w zakresie odżywiania się,

że w państwie republikańskim wszyscy obywatele winni rozumieć swoje prawa i obowiązki, niżej podpisani żądają:

Nauczania powszechnego, bezpłatnego i świeckiego, nauczania elementarnego dla obojga pici we wszystkich szkołach, utrzymywanych przez państwo;

Nauczania obowiązkowego w obopólnym interesie jednostki i społeczeństwa i w imię ich wzajemnej solidarności;

Nauczania bezpłatnego w imię równości i dla uniknięcia wszelkiej złej woli.

Nauczania świeckiego, gdyż zasada: nauka w szkole, a religia w kościele jest jedyną, która zapewnia moralność sumienia“.

Prawda, że ówczesny francuski rząd, choć i republikański, ale to rząd Thiersa i K-o, który wyłonił się z dymu, pożaru Paryża, podanie przyjął obojętnie, a nawet niesympatycznie owo ziarno-mysł, a upatrując w całej tej sprawie „robotę polityczną“ Ligę nauczania ludowego rozwiązał.

Ale i to prawda, że gdy czas porodu tej czy innej wielkiej idei nadejdzie, nie wstrzyma go żadne rozporządzenie, żadne mini-

sterjum, a płód ujrzy światło! To też wielka idea Jana Macé, owo ziarno-mysł, kulturyzowane, siane, pielęgnowane, dało stonkowo w niedługim czasie pełny bujny plon, bo, jak to wiemy, od 1882 r. Francja posiada powszechne, obowiązkowe, bezpłatne i świeckie nauczanie, a francuska Liga nauczania, owo ziarno Jana Macé, objęła dosłownie cały kraj, wszystkie zakątki tegoż, złączyła w jedną potężną organizację wszystkich „przyjaciół oświaty ludu“ i znów tego wyrazem to ni mniej ni więcej tylko, jak dzisiaj, 3900 zorganizowanych stowarzyszeń Ligi, które już odbyły 28 swoich kongresów, to w tych, to innych miejscowościach Francji.

Te to pojedyncze stowarzyszenia, powstające na zasadach autonomicznych, ale z przewodnią ideą, którą nazwalismy ziarnem-myslą Jana Macé, „popierania działalności państwa w dziedzinie oświaty ludowej“. One to są podwaliną całego dzisiejszego kierunku ludowego wykształcenia Francji. One to, realizując w najistotniejszej swej części wielką nowożytną ideę „Państwo a Naród“, a cele państwowe to cele narodowe, prowadzą Francję po linii zbiorowego rozumu jako synonimu zbiorowej wolności.

A właśnie w tej chwili skończony swój wyraz swej żywotności, bo akcję w wielkim europejskim stylu znów też Liga objawiła, organizując świeżo zakończony w Paryżu Międzynarodowy Kongres oświaty ludowej, o którym parę słów podamy osobno.

\* \* \*

Czyż wobec takich faktów nie należy przyznać, że myśl dobra, myśl szlachetna, ten czyn, przeżywany w głębi ducha. Myśl dusza czynu, wsparta siłą woli, ona kryje w sobie nie mniej zadziwiającą i cenną siłę kiełkowania i ziarno pszeniczne.

Więc pielęgnować dostojne myśli, szukać dla nich bodaj grudki ziemi, ogrzewać je w czas mrozu, bodaj własnym sercem dzielić się nią z drugimi, ale nie pozwolić im zamrzeć, nie składać w zimne i ciemne egipskie grobowce, nie składać to pójść w ślady Jana Macé, to spełnić synowski obowiązek uspołecznionego sumienia, kochającego swój naród obywatela.

Eug. Sokolowski.

Nie zdążywszy się zdemokratyzować podczas niepodległości, naród nasz poszedł do niewoli w podartym i poplamionym kontuszu z ryngrafem na piersiach, z miłością ojczyzny w ustach a z pogardą dla „złe urodzonych“ w sercu. I takim pozostał dotąd.

\* \* \*

Zabić w sobie nadzwierzę nie jest jeszcze stworzyć człowieka.

\* \* \*

Jeżeli człowiek nie może bez udręczeń chodzić w cudzych butach, to jak on musi cierpieć, żyjąc w cudzych formach, do niego niedopasowanych.

A. Świętochowski.

## Rezultat orzeczenia Tow. Hygienicznego i Lekar. w sprawie szwalni przy domu Zarobkowym.

Dokończenie.

Zapisywane mogą być dziewczęta co miesiąc z wyjątkiem grudnia i czerwca.

Przy zapisie powinno być obecne jedno z rodziców lub opiekunów. Wymagana jest metryka.

Przyjmowane są dziewczęta od 8-tnu lat, pierwszeństwo mają jednak te, które 10 lat już skończyły. Pożądanym byłoby, aby się zapisywały po skończeniu szkółki.

Rodzice (opiekunowie) muszą się zgodzić na wszystkie warunki i podpisać deklaracje następującą:

1. Zapisuje się dziewczynkę na 4, 5 lub 6 lat stosownie do wieku.

2. a) Przechodzi całkowity kurs robót według programu;

b) Musi przejść dział gospodarczy t. j. praktykować w kuchni, pralni i przy porządkach.

3. Od chwili, kiedy będzie zdążyć do roboty obstalunkowej, otrzymywać będzie opłatę stosownie do wykonanej przez nią roboty. Pieniądze te składane będą na jej książeczkę w kasie Przemysłowców, które po upływie oznaczonych lat zostaną jej wypłacone.

4. Jeżeli przed upływem oznaczonego terminu przestanie chodzić do szwalni, pieniądze nie dostanie (uwzględnia się ważne przeszkody — wiadomość dla opiekunek).

5. Wpisowe co rok płaci się 1 rb., oprócz tego nowowstępujące 20 kop. na pierwszą robotę. Miesięcznie zaś płaci każda po 25 kop. na obiady, które musi jadać w szwalni, bo wychodzić na miasto nie wolno.

6. Wymaga się akuratnego uczęszczania do szwalni, bo w razie opuszczania, termin ukończenia jej i odbioru pieniędzy przedłuża się o tyle czasu, ile go opuściła. (Dalej następuje deklaracja i podpis). Wszelkie zwalnianie od opłat po sprawdzeniu zależy od opiekunek.

Po skończeniu szwalni zostać może jako pracownica płacna miesięcznie przez zakład, zależnie od zdolności. Pracownice płacą po 25 kop. miesięcznie za obiady. Zajęcia trwają od 9-ej do 7-ej.

Dziewczynki ośmio, dziewięć latnie, oraz te, które są bardzo wątłe, chodzą na kilka godzin do ochrony na zabawę.

Przy zakładzie znajdują się uczennice stałe (po-czątkowo 2) wybrane z najbiedniejszych sierot, takich, które należy usunąć od złego wpływu i t. p. Uczą się z innymi dziewczynkami w szwalni i są całkowicie utrzymywane przez zakład, ale wzajemian używane są przez siostry, pod których wyłącznym kierunkiem zostają do różnych posług w zakładzie.

Przy zwiedzaniu szwalni w dniu 19-m września r. b. z przedstawionej nam księgi obecności uczennic widać, iż do zajęć zapisało się w roku bieżącym 104 dziewczynki, w wieku lat 9-ciu—1, 10—25, 11—15, 12—25, 13—25, 14—5, 15—5, 16—2, 17—1.

Zwiedzający widzieli życie szwalni w czasie zajęć, obiadu, rekreacji i zabaw i stwierdzają, że kierowniczkę trzymają się ściśle regulaminu. Zwierzchność szwalni obchodzi się z dziećmi łagodnie; z kar według objaśnień opiekunek stosowane są: napomnienia, stawianie w kącie, a gdy to nie wpływa na poprawę dziecka—wydalenie z zakładu jako środek ostateczny; podczas zajęć wprowadzony jest śpiew chórny.

Przy zakończeniu dnia roboczego dzieci są we-sołe i rześkie i nie znają na nich znużenia.

Na zasadzie powyższych danych wnioskujemy:

1) Pomieszczenie dla szwalni co do objętości powietrza odpowiada wogóle wymaganiom higieny.

2) Oświetlenie ze względu na to, że wszystkie pracownice siedzą przy stole, ustawionym wzdłuż okien, uważać należy za wystarczające;

3) Przewietrzanie sal za pomocą dwukrotnego otwierania okien uważać należy za niedostateczne i dlatego pożądane jest wprowadzenie po każdej godzinie pracy, 10 minutowej przerwy w celu przewietrzania sal—w czasie tym dzieci powinny używać ruchu w sąsiednim pomieszczeniu;

4) Zamiatanie i sprzątanie sal w godzinach rannych, przed samym rozpoczęciem zajęć, uważać należy za niehygieniczne i zastąpić takowe sprzątaniem natychmiast po skończeniu zajęć;

5) Ilość godzin pracy (5 w zimie—6 w lecie), jakoś teje i rozkład zajęć nie przeciążają dziewcząt. Życie na maszynch nożnych, jakkolwiek stosowane tylko o bardzo nie wielkim zakresie na żądanie uczennic lub ich rodziców,—wiano być zaniechane i zastąpione przez naukę na maszynach ręcznych.

6) Potrawy, podawane dzieciom w czasie obiadu, jakkolwiek proste, są wżerowe, pożywne, smaczne i podawane w dostatecznej ilości. Jako sprawdzian odżywiania i rozwoju dzieci pożądanym jest zaprowadzenie okresowego ważenia dzieci i ustanowienie stałego dozoru lekarskiego.

7) Pozostawianie zwierzchniej odzieży w korytarzu uważać należy za bardzo właściwe;

8) Ponieważ woda w studni gmachu po-Dominikańskiego jest niezdatną do picia, zaś urządzenie wodociągu miejscowego—zgoła wadliwe, należy przeto dążyć do wprowadzenia wodociągu miejskiego; zarzut ten wszakże nie dotyczy zarzą-



du szwalni, ale może być skierowany do zarządu Lub. Tow. Dobr. jako właściciela gmachu;

Uznając się za niedość kompetentnych do poddawania krytyce regulaminu szwalni, uważamy jednak, że w obecnych warunkach pod względem higienicznym i wychowawczo-społecznym w zupełności odpowiada ona swojemu przeznaczeniu. Lublin 27 października 1908 roku.

Vice prezes Tow. Hyg. Lub. A. Jaworowski  
W. Boczkowski, Al. Staniszewski, J. Kietczewski,  
C. Czerwiński, K. Rotkel i K. Jaczewski.

## Ubezpieczenie społeczne.

Poważną reformę społeczną przedsięwzięto w Austrii. Spełniając przyrzeczenie, dane na poprzedniej sesji, rząd przygotował dla parlamentu projekt ustawy „ubezpieczenia społecznego“.

Według informacji, ogłoszonej przez wiedeńskie Biuro korespondencyjne, projekt rządowy zawiera nową kodyfikację dotychczasowego ubezpieczenia robotników (ubezpieczenie na wypadek słabości i wypadku), dalej ubezpieczenie niezdolnych do pracy robotników i wreszcie ubezpieczenie na starość samoistnych (mniejszych właścicieli ziemskich, rękodzielników i drobnych handlarzy). Dla ubezpieczenia wszystkich tych gałęzi będzie utworzona wspólna organizacja.

Rząd—mówi cytowany komunikat—podejmując dzieło takiej doniosłości, spełnia postulat, odpowiadający usprawiedliwionym potrzebom najszerzych klas ludności. Ubezpieczenie na starość i niezdolność opiera się na sa samopomocy i pomocy państwa, przy robotnikach nadto będą wciągnięci i pracodawcy. Ogółem ubezpieczenie to dotyczy wszystkich: którzy wskutek niskich dochodów nie mogą przez oszczędności zabezpieczyć starości, przyczem jest obojętne, czy to są samoistni czy nie samoistni.

Obowiązek ubezpieczenia od słabości rozciągnięto prawie na wszystkich robotników dziennych i na służących; wciągnięto więc także robotników rolnych i leśnych. Wsparcia na przypadek choroby rozszerzono do 20 tygodni na rok. Uregulowano również sprawę lekarzy. Autonomia Kas chorych pozostaje niezmienną.

Ciężary ubezpieczenia od wypadku będą odciążeni wyłącznie przedsiębiorcy. W sprawie ubezpieczenia na niezdolność i starość będzie przeprowadzony ogólny obowiązek ubezpieczenia. Robotnik ma dostawać do 55 roku życia rentę starości lub ewentualnie przedtem rentę niezdolności. Samoistny od 65 roku życia otrzymuje rentę starości. Osieroceni otrzymują jednorazową odprawę. Kobiety ubezpieczone w razie wyjścia za mąż otrzymują z powrotem połowę wkładek.

Robotnicy według sześciu klas płacy wpłacają (do połowy z pracodawcami) tygodniowo od 12 do 72 hal. i otrzymują rentę przy 50-tygodniowych wkładkach rocznie po 20 latach od 144—414 kor., pod 30 latami od 156—485 kor., po 40 latach od 168—558 kor., a samoistni przy miesięcznych wkładkach 1 kor. od 198—246 kor.

Istnieje również możliwość płacenia dobrowolnych wyższych wkładek przez robotników. Do uzyskania renty niezdolności muszą być wkładki płacone przez 4 lata, renty starości przez 30 lat.

Ustawa przewiduje postanowienia przejściowe dla renty starości przy 200 wkładkach tygodniowych. Dla samoistnych do renty starości potrzeba 200 wkładek miesięcznych. Następnie projekt ustawy zawiera przepisy o zgaśnięciu prawa i odpowie dla pozostałych.

Organizacja dzieli się na: 1) biuro lokalne (powiatowe); 2) krajowe i 3) państwowe. Na koszt ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy będą płaćli—przy 6 milionach robotników i przeszło 3 milionach samoistnych, tj. razem około 100-u milionów ubezpieczonych — razem wszyscy rocznie 129 milionów, w tym samoistnych 28-37, robotnicy 88-45 milionów. Przy kosztach ubezpieczenia samoistnych po 10 latach 95-5 mil., państwo będzie się przyczyniało 33 milionami kor. przy robotnikach na 1,668 milionów państwo będzie dawało 58-1, dla pozostałych zaś potrzeba będzie rocznie 26 milionów koron.

Koszta zarządu będą wynosiły 12 milionów, do czego państwo przyczynia się 2 milionami rocznie. Ogólne koszty ubezpieczenia na starość i niezdolność przy robotnikach i samoistnych będą wynosiły w 1-ym roku 13-8, w 10-ym roku 106-2, a w 40-ym roku 277 milionów. Państwo będzie się przyczyniało po 10-tych latach 40 milionami kor., a po 40 u latach okragło 100 milionami koron.

## Korespondencje „Kurjera“

Pisek dnia 1/XI, 1908 r.

Walka burszów niemieckich w Pradze z czeską młodzieżą szkolną wywołała pewne niezadowolenie wśród społeczeństwa czeskiego zamieszkałego w Pradze. Inteligencja praska postarała się przytym ten „buml“ burszów wyzyskać na swoją korzyść narodową. W tym celu do wszystkich miast okręgowych wyruszyli ze swego środowiska Pragi „pokrokov“ czesi urządzać odczyty i pogadanki. Odczyty te były ogłaszane za pomocą afiszów na dzień przed przybyciem prelegenta i odbywały się w gmachach teatralnych, sokolniami i innych publicznych miejscowościach.

Jeden z takich odczytów odbył się w Pisku 31 z. m. w miejskiej sokolni. Za temat służył bojownik czeskiego nacjonalizmu Havlicek Borowsky.

Już to trzeba przyznać Czechom, że nienawidzą oni Niemców i gdzie tylko można starają się wykorzystać każdy szczegół, który daje im możność szczepienia szerszemu ogółowi narodowej nienawiści.

Tym razem udało się im rzeczywiście. Znamię mowca z życiorysu słynnego Havlicka, a właściwie z jego dążeń społecznych, które się spotykały na każdym kroku z oporem władzy, wyprowadził śliczną syntezę, według której wskazanym zostało dążenie każdego poszczególnego Czechy w dobie dzisiejszej, wzbudził niedający się niczym ugasić entuzjazm narodowy, na skutek którego tłumy Czechów pomimo spóźnionej pory po skończonym odczycie w sokolni o godzinie 10 wieczorem przeciągnęły ulicami miasta ze śpiewem „Hej slované“.

W dniu dzisiejszym entuzjazm ten wzrósł jeszcze bardziej.

Niedziela—przytym dzień świąteczny, w którym to od samego rana pała się na mogiłkach świece i lampki, dzień uroczysty tutaj obchodzony nie zmienił w niczym zapału ludności. Gdy tylko ciemności ogarnęły tutejsze miasto, a światło elektryczne uprzyściplniło chodzącym rozpoznawanie twarzy przechodniów—zebrał się tłum w liczbie tysiącznej mężczyzn i kobiet i ze śpiewami „Hej slované“, Cech'y pro cechov“ i inne przeszedł przez ulice miasta.

Ciekawa rzecz, jak długo to potrwa i czym się zakończy. Demonstracje podobne odbywają się i w innych miastach.

—erpe—

## Z prasy rosyjskiej.

### Sprawy finlandzkie.

Jak dowiadują się „Birz. Wied.“, przyjazd generała gubernatora Bekmana stoi w związku z mającą wkrótce nastąpić zmianą w zarządzie naczelnym Finlandji. Podobno Bekman ma ustąpić i miejsce jego zajmie znienawidzony przez Finlandczyków obecny pomocnik generała gubernatora Zeina, znany im dobrze działacz z czasów Bobrikowa, gorąco popierany przez „Nowoje Wremia“ i koła, dążące do wznowienia kursu bobrikowskiego.

Równocześnie ze zmianą osób ma nastąpić i zmiana w polityce państwa względem Finlandji w kierunku powrotu do polityki z przed wojny rosyjsko-japońskiej. Obecnie odbywają się właśnie w tej kwestji narady w Petersburgu pod przewodnictwem Stołypina, a w Helsingforsie pod przewodnictwem Zeina.

„Riecz“ otrzymuje wiadomość, że byli członkowie policji finlandzkiej z okresu bezwzględnej rasyfikacji otrzymali obecnie propozycję powrotu na dawne stanowiska do Finlandji.

## Informacje.

Masowe dymisje w marynarce. Agencja Petersburska donosi co następuje:

Wiceadmirałowie: Furnhelm, Stark i Dicker mianowani admirałami; kontradmirałowie: Łoszczyński, Werenius, Indermiller, Newinski i Petrow mianowani admirałami—wszyscy (ośmiu) z uwolnieniem ze służby. Uwolnieni także od służby wiceadmirał Zelenyj, kontradmirałowie Skałowski, Kalands, Wsiewołodski i Dawicz, przyczem pierwszy mianowany admirałem, inni wiceadmirałami.

(Wiadomość powyższą dzienniki zagraniczne podają z objaśnieniem, że dymisja admirałów nastąpiła skutkiem zauważonej przez ministra finansów

niedokładności na 360,000 rb. w rachunkach, odnoszących się do budowy krążowników „Żemczug“ i „Smaragd“, które zatopione zostały pod Cuszimą.

Ulgi w wojskowości. Wobec wielkiego zapotrzebowania geometrów do urzędów rolnych w cesarstwie—osobom kształcącym się na geometrów nadano ulgi co do wojskości.

## Z Lublina i gub. Lubelskiej.

Wtorkowy koncert na dochód Tow. przyjaciół uczącej się młodzieży wzbudza ogromne zainteresowanie. Sprzedaż biletów w cukierni p. Semadeniego idzie raźnie. Program koncertu obfitować będzie w utwory pierwszorzędnej wartości.

Hr. Kazimierzowa Sobańska śpiewać będzie arję z 2-go aktu „Aidy“ Verdiego, arję z op. Manru Ig. Paderewskiego. „Piosnkę litewską“ Chopina, „Duda-rza“ Paderewskiego, „Kalinę“ Komerowskiego, „Kołysankę“ Czajkowskiego, „Zawód“ Żeleńskiego i piosnkę p. t. „Wiem ja coś, wiem“ — Niewiadomskiego.

Prof. Ignacy Przytykowski grać będzie na fortepianie: „Krakowiak fantastyczny“ Paderewskiego i „Aufschwung“ Schumana, „Etiudę e dur“ Rubinstein, „Nokturn“ Chopina i „Rigoletto“—Verdi Liszt. Wreszcie p. Jan Bajkowski zaśpiewa piosnkę p. t. „Janek“ Żeleńskiego i „Dzień Zaduszny“ Lassena.

T-wo prawosławnych parafjan. Konsystorz prawosławny chełmski wyjednał legalizację Towarzystwa parafjan prawosławnych w gub. lubelskiej siedleckiej.

Zadaniem Tow. ma być współdziałanie i pomaganie w pracach posłowi od ludności prawosławnej Chełmszczyzny i Związku „prawdziwych rosyj“ w Warszawie.

Tow. będzie posiadało oddziały w obydwu guberniach w celu wytworzenia łączności pomiędzy ludnością prawosławną a obu postami i warszaw. Związkiem ludzi rosyjskich.

Z Chełmszczyzny. Aby nie zniechęcać urzędników w Chełmszczyźnie do projektu wyłączenia tej miejscowości z Królestwa Polskiego, co pociągnęłoby utratę przywilejów urzędników, bractwo chełmskie w memorjale złożonym do rady ministrów, domaga się, aby po odłączeniu pozostawiono nadal wszystkie przywileje urzędnicze, ponieważ dla zewnętrznego zruszczenia tych miejscowości potrzeba będzie przynajmniej 10 lat usilnej pracy. Z przywilejów nie będą korzystali tylko urzędnicy nowo przyjeź. Przywileje dożywotne powinny być też zachowane i dla duchowieństwa prawosławnego.

Nowa kolej. Komitet tow. akcyjnego cukrowni „Garbów“ otrzymał pozwolenie od ministerjum komunikacji na zbudowanie drogi żelaznej od cukrowni do stacji Wąwolnica na przestrzeni 11 wiorst. Ministerjum żąda tylko rocznej zapłaty za wydzierżawienie w ten sposób pod kolej szosy lubelskiej w ilości podwójnej od normy, przyjętej w danej miejscowości za dzierżawienie gruntów.

Wybuch. Dnia 3 b. m. w Puławach przy zbiegu ulic Lubelskiej i Instytucyjnej nastąpił głośny wybuch, a następnie ukazał się dym przy znajdującej się tam puszcze pocztowej. Okazało się, że ktoś wrzucił do puszek kopertę, napełnioną materją wybuchową z kawałkiem tłącego się lontu. Wybuch wyrwał drzewczki w puszcę i wyrzucił kilka listów.

Pobór wojskowy z powiatu lubelskiego zakończony. Stawało w roku bieżącym 1240 poborowych. Dnia 9 b. m., to jest jutro rozpocznie się pobór młodzieży z naszego miasta.

Podrzutek. W nocy z dn. 6 na 7 b. m. w wagonie pociągu towarowego, przybyłego pod młyn Krausiego na Tatarach znaleziono miesięczne dziecko płci męskiej, porzucone przez jakąś niegodziwą, a nieznaną matkę. Dziecko to p. Krausie polecił odesłać do zarządu powiatu lubelskiego, skąd oddano je do szpitala św. Wincentego.

Małenstwo było owinięte w brudną poduszkę i podarte łachmany. Policja poszukuje wyrodnej matki.

Kradzież. Onegdaj przy ul. Namiestnikowskiej № 315 w biały dzień skradziono bieliznę p. Taranow na sumę 20.

## Z kraju.

Jubileusz satyryka humorysty. Redaktor „Muchy“, p. Władysław Buchner, obchodził w b. m. jubileusz. Lat temu 25, t. j. w r. 1883, zaczął zamieszczać pierwsze prace humorystyczne w „Kolcach“, później do „Muchy“, którą w r. 1888



nabył od nieżyjącego już Feliksa Fryzego. Jubilatowi należy policzyć za zasługę, iż w 1905 pierwszy wprowadził do naszego piśmiennictwa satyrę polityczną.

**Walka z koniokradytstwem.** W czasach ostatnich w obrębie ziemi Płockiej przytrafiać się zaczęły często kradzieże koni. Straż ziemską zajęła się ściganiem złodziei, organizowane były zasadzki nocne, objazdy, sekretne posterunki z przebranych po cywilnemu strażników i t. d. Policji udało się wyłowić część złodziei; ogółem uwięziono ich 23 ch.

**Chedery.** Onegdaj inspektor szkół ludowych w Łodzi wezwał utrzymujących chedery i odczytał im okólnik dyrekcji naukowej, wedle którego nauczycielami w chederach mogą być tylko osoby, posiadające świadectwa nauczyciela prywatnego, nie mogą oni przy sobie utrzymywać pomocników (belfrów), w szkole nie może być więcej ponad 40 uczniów, chedery muszą mieć oddzielne wejścia i zajmować lokal oddzielny od mieszkania. Do wprowadzenia tych reform dano 2 tygodnie czasu.

**Ceny spirytusu.** Ministerjum skarbu unormowało ceny spirytusu na potrzeby szpitali, aptek i zakładów dobroczynnych, w wysokości kop. 15 za stopień,—podwójnej rektyfikacji zaś—16 kop. Cena spirytusu dla fabryk perfumeryjnych, na przetwory wódczane i na inne cele przemysłowe wynosić będzie kop. 16 za stopień, za podwójną rektyfikację zaś—17 kop.

## Z za kordonu.

**Reforma wyborcza lewicy.** Z upoważnienia klubu lewicy sejmiku galicyjskiego, pos. Battaglia, na posiedzeniu podkomitetu komisji reformy wyborczej przedstawił w imieniu stronnictwa narodowo-demokratycznego projekt reformy wyborczej, uchwalonej przez to stronnictwo. Projekt ten zwiększa liczbę wrylistów z 12 na 21, dodając do obecnych wrylistów prezesów większych organizacji zawodowych, jako to: Izb hadlowych, przemysłowych, Izbrękodzielniczych, Towarzystwa rolniczego i gospodarczego. Projekt nie wprowadza kurji uzupełniającej. Opiera się on wyłącznie na zasadzie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego, na której ma być wybranych 140 posłów w 135 okręgach wyborczych. W części kraju o ludności mieszanej polskiej i rusińskiej będą osobne okręgi i ciała wyborcze polskie i rusińskie.

Wborcy w takich okręgach mieszanych będą wpisywani do ciał wyborczych polskich, względnie rusińskich, na podstawie poprzedniego zgłoszenia. W braku zgłoszenia władza sama wpisze osoby obrządku grecko-katolickiego, oraz wyznania greckowschodniego na listę wyborców rusińskich, osoby wszystkich innych obrządków i wyznań do ciała wyborczego polskiego. To samo postanowienie będzie także stosowane wtedy, gdyby obywatele, należący notorycznie do narodowości polskiej, żądali wpisania do ciała wyborczego rusińskiego lub też odwrotnie. Okręgów ogólnych w tej części kraju, gdzie ludność jest wyłącznie polska i gdzie wskutek tego niema osobnych okręgów i ciał wyborczych polskich i rusińskich, ma być 55. W części kraju o ludności mieszanej ma być 50 okręgów polskich, 31 rusińskich. Wszystkie okręgi są jednomandatowe, z wyjątkiem 4-ch dwumandatowych, a mianowicie: miasto Przemyśl, dalej miasto i powiat sądowy Stanisławów i Kołomyja, oraz Tarnopol i szereg gmin wiejskich pow. tarnopol-

skiego. Lwów wybierać ma 9, Kraków—7 posłów w osobnych okręgach. Projekt przyznaje czynne i bierne prawo wyborcze tym kobietom, które je mają obecnie, oraz wszystkim tym, które ukończyły szkołę średnią lub seminarjum nauczycielskie.

## Ze świata.

**Międzynarodowe muzeum podbiegunowe** postanowił założyć w Brukseli kongres międzynarodowego Tow. badań i podróży podbiegunowych. Muzeum otwarte będzie w d. 15-ym stycznia r. p. Posiadać będzie dział historyczny i współczesny. W dziale współczesnym, obok biblioteki, mieścić się będzie obfity zbiór przedmiotów, potrzebnych w podróżach podbiegunowych, oraz biuro informacyjne.

**Portret Cezara?** W Ambeh (Egipt) odkopano w ostatnim czasie prastarą wazę, która niezmiernie zainteresowała bogaczy starożytnego Wschodu. Waza jest wysoka na 1 metr, pokrywa ją artystyczna malatura emaljowa, przedstawiająca portret. Z umieszczonego pod nim napisu wynika, że na wazie znajduje się autentyczny portret Juliusza Cezara. Robota i technika malarska wskazuje rzeczywiście na epokę Cezara. Uczeń twierdzi, że Juliusz Cezar przesłał wymienioną wazę królowej Egiptu Kleoparze, z podziękowaniem za udzieloną mu w Egipcie gościnność. Dziś waza ta ma niezmierną wartość jako dokument historyczny. Waży około 100 funtów. Pod względem artystycznym uchodzi za rzadki okaz wytwornej rękoty z końca republiki rzymskiej.

## Telegramy.

### AUSTRIA A ROSJA.

**Wiedeń, 7 listopada.** Prasa tutejsza stwierdza z zadowoleniem osłabienie napięcia stosunków dyplomatycznych między Austrią a Rosją. Normalny przebieg rokowań w sprawie zwołania konferencji mocarstw zwiastuje polepszenie się sytuacji politycznej.

### FRANCJA A NIEMCY.

**Berlin, 7 listopada.** Zgodne załatwienie zatargu o dezertów narodowości niemieckiej w Casablance jest już niemal zapewnione. Fracja wyraził zał z powodu napaści żołnierzy francuskich na oficjalistów konsulatu niemieckiego, Niemcy zaś—z powodu nietaktowanego zachowania się konsula wobec władz francuskich. Po tych oświadczeniach omówiona będzie sprawa zwołania sądu rozjemczego.

### KATASTOFY NA MORZU.

**Gdańsk, 7 listopada.** Skutkiem burzy rozbił się u półwyspu Heli parowiec szczeciński „Archimedes”. Z 12 ludzi załogi utonęło 10-iu.

**Londyn, 7 listopada.** Na morzu Wschodniochińskim zatonął parowiec, wiozący 600 podróżnych. Dwustu podróżnych straciło życie w falach morskich.

### CHOROBA KRAMARZA.

**Wiedeń, 7 listopada.** Stan posła Kramarza uległ pogorszeniu. Poseł wyjeżdża do Egiptu.

### AUSTRIA I TURCJA.

**Wiedeń, 7 listopada.** Minister spraw zagranicznych, bar. Aehrenthal, zwrócił się z notą energiczną do Porty, ponieważ komitet młodoturecki w Salonikach przeszkadza wylądowaniu poczty austriackiej.

### CESARZ WILHELM W WIEDNIU.

**Wiedeń, 7 listopada.** O godz. 6-ej wieczorem przybył z Ekkertsau do Schoenbrunu samochodem cesarz Wilhelm i arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Przed pałacem liczna publiczność witała cesarza.

### OBRAŻONY POSEŁ.

**Białogród, 7 listopada.** Z Cetyni donoszą, że generał czarnogórski, Wukoticz, nie otrzymawszy od władz austriackich zanoszących za aresztowanie go w Zagrzebiu, gdy jechał w charakterze czarnogórskiego posła nadwyzwyczajnego do Białogrodu, odesłał wczoraj order austriackie posłowi austriacko-węgierskiemu w Cetyni z listem, donoszącym, że nadal nosić ich nie może.

### TURCJA A BULGARJA.

**Konstantynopol, 7 listopada.** Pierwsi dragoonowie ambasady rosyjskiej, francuskiej i angielskiej zawiadomili Portę o krokach, przedsięwziętych przez rządy ich w Sofji, oraz o odpowiedzi rządu bułgarskiego, świadczącej o nastroju ugodowym Bułgarji, która przystąpiła już do zdemobilizowania wojska.

### WYKRYCIE DRUKARNI.

**Ryga, 7 listopada.** W nocy wykryto część drukarni, należącej do socjalnej demokracji kraju łotewskiego. Znaleziono 6 pudów czcionek, 6 pieczęci stronnictw rewolucyjnych, 27 pieczęci różnych osób urzędujących i instytucji rządowych, oraz rękopisy treści przeciwpamiętowej. Aresztowano przytym dwie osoby.

### PROCES ZWIĄZKU.

**Saratów, 7 listopada.** W izbie sądowej zakończył się proces Związku włościańskiego gub. saratowskiej. Oskarżonych było 14 osób, wśród których lekarz Czenykajew, adwokat Czumajewskij, agronom Maciejewicz, wszyscy skazani po 3 lata zamknięcia w twierdzy, 7 oskarżonych skazano na mniejsze terminy, 4 osoby uniewinniono.

### OTWARCIE KANAŁU.

**Kercz, 7 listopada.** Otwarto tu kanał morski 24 stopowej głębokości, zdolny przepuszczać okręty rosyjskie i zagraniczne, głębiej się zanurzające.

## KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

### CELOWOSC BUDOWY BALONÓW.

Na wszelki wypadek, że może nam nie wolno będzie chadzać po ziemi, dobrze byłoby, żebyśmy się wzięli do nauki latania balonami.

### POJECHALI!

Posłowie mieli podtrzymywać naród, a tymczasem naród musi utrzymywać posłów.

### ZNACZENIE FAKTÓW.

„Wielkie nieporozumienie” czasami o tyle tylko bywa „wielkim”, o ile wielcy się z sobą nie porozumieli...

### NIE ROZUMIEM!

Właściwie magistrat w Warszawie nie powinien być obok ratusza, tylko w ratuszu...

### Z POWODU OTWARCIA DUMY.

Z powodu otwarcia Dumy, inne szkoły dykcji i deklamacji posłały jej swoje koleżeńskie pozdrowienie...

**Czas odnowić prenumeratę na kwartał IV-ty.**

**Czytelników, którzy zalegają za czas ubiegły, prosimy najuprzejmiej o uregulowanie należności.**

Nema lepszego środka, jak uznane przez powagi lekarskie

„MYDŁO HERBA”

D-ra  
OBER-  
MEYE-  
RA

przeciw piegom, pryszczom, węgrom, mokrym i suchym liszajom, swędzeniu i wszelkim nieczystościom skóry.

TYSIĄCE PODZIĘKOWAŃ.

Po krótkim użyciu, widoczne są najlepsze rezultaty.

Dostać: apteki i składn apteczne.

UWAGA: Prawdziwe tylko z siostrą miłosierdzia na każdym kawałku. 34981-612-10-4

Dostać można w aptekach i składach aptecznych.



Cena pudełka 1 rubel. 31167-613-13-4

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców

Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni.

Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie pp. Lekarzy i Ordynatorów szpitali dołącza się do każdego pudełka.



Ogłoszenia przyjmują w Warszawie: Warszawskie Biuro ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.—Dom handlowy L. i E. Motzi & Co Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki) 1-sze piętro.—Biuro Ogłoszeń I. Buchweitz, Marszałkowska № 128.